

Teksty Drugie 2009, 3, s. 269-277



Zagadka Domuntówny.

Małgorzata Büthner-Zawadzka

Małgorzata BÜTHNER-ZAWADZKA

Zagadka Domuntówny

Kim jest Jadwiga Domuntówna z powieści Elizy Orzeszkowej *Nad Niemnem*? Najprostsza odpowiedź brzmi: sukcesorką, czyli bogatą dziewczyną z zaścianka, swataną Janowi Bohatyrowiczowi, zazdrosną, gdy jego serce zwraca się ku Justynie Orzelskiej. Po bliższej analizie okazuje się jednak, że to postać o wiele bardziej zagadkowa.

Rywalka?

Według badaczy¹ Jadwiga Domuntówna została wprowadzona przez Orzeszkową jako przeszkoda miłosna, równowaga dla Zygmunta Korczyńskiego i Teofila Różyca. Kuzyn, czyli pierwsza miłość Justyny, który proponuje jej status „tej trzeciej”, a także majątny konkurent z Wołowszczyzny ze swoją propozycją małżeństwa mogą, przynajmniej potencjalnie, być zagrożeniem dla Jana. Podobnie Domuntówna, od dzieciństwa zaprzyjaźniona z Janem i przeznaczana mu na żonę zgodnie z wolą rodzin obojga, może stać się rywalką Justyny. Ale widziana w takiej roli Jadwiga stwarza pewien problem, gdyż w przeciwieństwie do amantów Justyny jest postacią pozytywną: uczciwie pracuje, troskliwie opiekuje się dziadkiem, a jej miłości do Jana nie można nazwać kaprysem czy sposobem na zabicie nudy. Jerzy Cieślukowski uznał więc, iż Orzeszkowa musiała się uciec do nielojal-

¹ J. Bachórz *Wstęp*, do: E. Orzeszkowa *Nad Niemnem*, Wrocław 1996, s. CXV oraz J. Cieślukowski „*Nad Niemnem*” *Elizy Orzeszkowej. Rozważania nad semiotyką mitów religijnych*, „Pamiętnik Literacki” 1969 z. 2, s. 70.

Przechadzki

nych wobec bohaterki środków kompromitacji², do których Józef Bachórz zaliczył bezguście, prostactwo i złośliwość³.

Jadwiga istotnie ubiera się tak, że ściąga na siebie drwiny otoczenia. „A to czysta trumna, galonami przyozdobiona!⁴ – oceniają goście strój, w którym przyszła na tańce na weselu Elżusi. Grubiańskie docinki Domuntówny skierowane w stronę Justyny dziwią nawet cierpliwego i wyrozumiałego Jana: „Ot, jęczyczna! – zawołał. – No, ależ zła! Ja i nie spodziewałem się nawet, żeby aż taka była” (s. 471). Wreszcie rzut kamieniem w parę zakochanych prowokuje szereg nieprzychylnych komentarzy wśród weselników, na przykład: „Wypchała się jak harmata i kamieniami strzela” (s. 537).

Domuntówna nie budzi jednak niesmaku czy pogardy, zwłaszcza że ma w powieści obrońców i to nie tylko w osobach krewkich „trzech budrysów”, czyli ciotecznych braci. Jej pretensjonalny strój z namaszczeniem i zachwytem oglądają panny Siemaszczanki. A pierwszy drużba, Kazimierz Jaśmont, wyraźnie się do niej zaleca i nawet przykry incydent z kamieniem interpretuje na korzyść Jadwigi: „Szyk panna! Bez złego psa i bez strzelby dom od złodzieja obronić potrafi!” (s. 537). Jadwiga jako odrzucona, przeżywająca zawód miłosny kobieta budzi raczej współczucie. Ale przede wszystkim intryguje. Jest nietypową, bo niegroźną rywalką. Wprawdzie Justyna się jej obawia i nawet zacina w rękę, gdy słyszy o możliwym małżeństwie Jadwigi z Janem, ale jak pisze o Domuntównie Jerzy Cieślowski: „ona od pierwszej chwili się nie liczy, bo Jan jej nie kochał i nie kocha”⁵. Już w trakcie pierwszego spaceru z Justyną Bohatyrowicz daje do zrozumienia, że „nadmiar wielka i gruba” (s. 385) sąsiadka nie jest w jego typie.

Najbardziej zagadkowe, a wręcz niewiarygodne wydaje się zejście Jadwigi ze sceny, ustąpienie miejsca rywalce. Poznajemy ją jako dumną, porywczą dziewczynę, która nie waha się odepchnąć Justyny, gdy ta chce pomóc dziaduniowi, i która na weselu impulsywnie chwyta za kamień. A niewiele później – ujęta dobrocią Jana, który o tę zaczepkę nie ma pretensji – wyznaje, że nie ma do niego żalu i życzy mu szczęścia z inną. Smutna i szlachetna rezygnacja zupełnie nie pasuje do osoby o temperamencie Domuntówny.

Trudno poprzestać na stwierdzeniu, że pisarka klasy Orzeszkowej wprowadza bohaterkę ze względów czysto formalnych (owa przeciwwaga), a następnie demaskuje jej najgorsze cechy i w ten nie do końca umotywowany psychologicznie sposób usuwa ze sceny. To po prostu niemożliwe. Obecność, strój i gesty Jadwigi trzeba potraktować jako tekst i szukać ukrytych znaczeń.

² J. Cieślowski „*Nad Niemnem*” *Elży Orzeszkowej*, s. 70.

³ J. Bachórz *Wstęp*, s. CXV.

⁴ E. Orzeszkowa *Nad Niemnem*, w: *Wybór pism*, oprac. i wstępem opatrzyła M. Żmigrodzka, Warszawa 1952, s. 533. Cytaty lokalizuję w tekście.

⁵ J. Cieślowski *Wstęp*, s. 70.

Ślady bogini

Spróbujmy spojrzeć na Domuntównę tak, jak sugeruje to Orzeszkowa w pierwszym opisie bohaterki: „Można by ją było porównać do ogromnej, silnej i w sile swojej ponętej Cerery” (s. 384). Cerera (Ceres) to rzymska bogini urodzajów, zboża, rolnictwa i płodności, utożsamiana z grecką Demeter i wyobrażana zwykle z kłosami⁶. Jadwiga – kobieta o posągowej postaci, gdy spotyka Justynę i Jana, niesie w fartuchu ziele dla krów. Jej kasztanowe włosy splecione w warkocz złoca się w słońcu i są na kartach powieści przyrównywane do pszenicy.

Kolejne opisy bohaterki potwierdzają mitologiczne skojarzenia. Jadwiga, zaradna gospodyni, która „w porze żniw żęła aż do skąpania się w strugach potu i snopy do gumna zwożąc, z męską siłą i zręcznością kierowała parą koni” (s. 469) jest jakby wyjęta z wiersza Jana Andrzeja Morsztyna *Lato*:

W kłosianym wieńcu, upalona latem,
Wywija sierpem Cerera szczerbatem
I kosą wsparta, pokrzykuje dumnie,
Widząc, że wszystko w stertach albo gumnie.⁷

Podkreślenie biegłości w powożeniu służy Orzeszkowej do zbudowania obrazu klasycznej atletki (s. 469). Scena, w której Jadwiga usiłuje swoim wozem przegonić wóz Jana, przywodzi na myśl wyścigi rozgrywane w czasie igrzysk starożytnych. Choć kobiety nie brały w nich udziału, Nina Gładziuk wywodzi klasyczne męskie igrzyska m.in. od żeńskich zawodów ku czci Hery, pisze także o tradycji łączenia wyścigów wozów z historią dorocznego porywania bogini roślinności przez Pana Podziemi⁸, a więc z mitem o Demeter i Korze. Same konie w swej bogatej symbolice również odnoszą się do Demeter, przedstawianej czasem z końską głową⁹. A Jadwiga o te zwierzęta bardzo dba – z chorym koniem w drodze do konowała przedefiluje w roboczym stroju przed zdziwionymi eleganckimi weselnikami.

Postać Demeter ściśle wiąże się ze zmianą pór roku. Akcja *Nad Niemnem* toczy się jedynie w miesiącach letnich. To czas kwitnienia, owocowania, zbierania plonów – czas łaskawości bogini. Jednak gdy jej córka Kora odchodzi do swego męża, Demeter tęskni i rozpacza, a wszystko na ziemi obumiera. Mamy w *Nad Niemnem* zapowiedź tych miesięcy. Domuntówna podczas ostatniej rozmowy z Janem, stoi

⁶ Zob.: W. Kopaliński *Słownik mitów i tradycji kultury*, PIW, Warszawa 1991, s. 142 i 201, hasła *Ceres* i *Demeter* oraz *Mała encyklopedia kultury antycznej*, red. Z. Piszczek, PWN, Warszawa 1973, s. 142 i 182, hasła *Cerera* i *Demeter*.

⁷ J.A. Morsztyn *Utworki zebrane*, oprac. L. Kukulski, PWN, Warszawa 1971, s. 256.

⁸ N. Gładziuk *Omphalos, czyli pępek świata. Płeć jako problem filozofii politycznej Greków*, Wydawnictwo ISP PAN, Warszawa 1997, s. 59

⁹ W. Kopaliński *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 160, hasło *Koń*.

wśród ostów i oskubuje z nich puch. Według Antoniego Baczewskiego osty oznaczają tu cierpienie¹⁰. Zapewne kolczasty oset może być symbolem zranienia serca dziewczyny, która wyrzeka się swej miłości. Ale osty w opisie Orzeszkowej „na kształt siwych, brodatych starców całe mlecznymi, połyskliwymi puchami obwieszane” (s. 557) jako przeciwieństwo zboża i bujnej roślinności mogą również symbolizować zmianę pór roku. Na rychłe nadejście zimy (a dzieje się to w sierpniu!) zwraca uwagę sama Jadwiga w rozmowie z Jaśmontem, dodając, że „zimową porą nadmiar ją smętek jakiś opada” (s. 533). A zima to przecież czas smutku Demeter.

Porównanie Jadwigi do Cerery-Demeter to podpowiedź, że na bohaterkę trzeba patrzeć w dwóch planach – nie tylko realistycznym, w którym widzimy zazdrośną rywalkę, ale i mitycznym. Domuntówna nie jest jednakże wcieleniem bogini, bo choć niezwykle cielesna (Orzeszkowa kilkakrotnie opisuje jej bujne kształty), sprawia równocześnie wrażenie nieuchwytniej, mieniającej się wieloma barwami. Dziedziczka nazywana jest w gwarze zaściankowej aktorką i rzeczywiście jest w niej coś teatralnego: jawi się nam raz zgrzebnie odziana, raz przesadnie wystrojona, innym znów razem w żałobie. Jest osobą-znakiem. Nie tyle wcieleniem Demeter, ale znakiem, sygnałem, śladem jej obecności.

Demeter jest panią zbóż, a jej imię może oznaczać matkę lub Matkę Ziemię¹¹. Ziemia otaczana jest w epopei nadniemeńskiej wielkim szacunkiem, uprawa roli jest czynnością niemal rytualną, a życie większości bohaterów upływa zgodnie z trójfazowym, kolistym cyklem przyrody: narodziny – obumieranie – ponowne narodziny. Kazimiera Szczuka twierdzi, iż w *Nad Niemnem* rolnik przedstawiony jest jako heros – sługa Wielkiej Bogini, a „symbolika sakralna, żeńska, matriarchalna uobecnia się tu bardzo wyraziście”¹². Rys matriarchalny powieści sprawia, że jej kobiece bohaterki zyskują szczególne znaczenie, także jako istoty cielesne. Zgodnie z myśleniem dzisiejszych ekofeministek, zwłaszcza duchowych, odwołujących się do kultów Bogini-Matki, istnieje głęboki związek między sakralizacją natury, jej rytmów i cykli a sakralizacją kobiecego ciała¹³. Wioletta Długosz pisze o Jadwidze: „Jej tęgie ciało z bogato rozwiniętymi kształtami narzuca asocjacje z żyzną, płodną ziemią”¹⁴. Powiązanie kobiety z Matką Ziemią, Matką Naturą spra-

10 A. Baczewski *Nad Niemnem. Natura i człowiek*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów 1995, s. 125.

11 *Meter* oznacza po grecku matkę. Istnieje też koncepcja, że *de to ge*, więc Demeter to Ziemia-Matka, zob.: Z. Kubiak *Mitologia Greków i Rzymian*, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 209.

12 K. Szczuka *Kopciuszek, Frankenstein i inne. Feminizm wobec mitu*, eFKa, Kraków 2001, s. 119.

13 R. Putnam Tong *Mysł feministyczna*, przeł. J. Mikos i B. Umińska, PWN, Warszawa 2002, s. 342.

14 W. Długosz *Mikroświat erotyki w „Nad Niemnem”*, w: *Wokół „Nad Niemnem”*, red. J. Sztachelska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001, s. 99.

wia, że wraz ze swoją sferą biologii zyskuje ona wymiar pozytywny, a z kobiecej erotyki zdjęte zostaje odium zagrożenia i nieodpowiedniości, którego można się doszukać we wcześniejszych utworach Orzeszkowej¹⁵. Jadwiga pełni więc w *Nad Niemnem* ważną rolę, nieograniczającą się wcale do bycia rywalką. Niesie przesłanie o dowartościowaniu zmysłowości, zwłaszcza kobiecej, i jest wyrazicielką jakże często skazywanego na milczenie kobiecego pragnienia¹⁶.

Postać Demeter, a zwłaszcza jej związek z Korą, ma też ogromne znaczenie w krytyce feministycznej. Mit o dwóch rozdzielonych boginiach opisuje przerywaną w kulturze patriarchalnej więź matki i córki¹⁷. Czy echo tego mitu usłyszymy w *Nad Niemnem*?

W powieści Orzeszkowej zagubioną córką jest Justyna, która własną matkę straciła w dzieciństwie i wciąż poszukuje kobiecych towarzyszek i wzorów. W *Jadwidzie* Justyna nie znajdzie ani matki, ani przyjaciółki, dojrzy jednak wzór i odczyta cały spektakl o zmysłowości.

Eros w zgodzie z przyrodą

Justyna ma z własnymi uczuciami i pragnieniami duży problem. Wie już „jakie przemoce wywiera szal krwi i serca” (s. 381), ale wspomnienia romansu z kuzynem Zygmuntem są dla niej bolesne i wstydlive. By po przeżytych rozczarowaniach jeszcze raz odważyć się do kogoś zbliżyć, potrzebuje potwierdzenia, że odczuwanie pragnienia nie jest niczym nagannym. I takie potwierdzenie znajdzie w osobie Jadwigi.

Dla rozwoju miłości Justyny do Jana, spotkania z Domuntówną są niezwykle ważne. I nie tylko dlatego, że – jak zauważa Wioletta Długosz – zaszłość jest w tym wypadku czynnikiem wspomagającym¹⁸. Dziewczyna z zaścianka może bowiem pannie ze dworu powiedzieć bardzo dużo na temat zmysłów. Wszak w utworach Orzeszkowej kobiety z niższych warstw społecznych miały prawa okazywać swoje

¹⁵ Tak jest na przykład w *Marii*. Tytułową bohaterkę los wodzi na pokuszenie, ponownie stawiając na jej drodze młodzieńczą miłość. Spotkanie po latach jest zagrożeniem dla idei poświęcenia mężowi i jego dzieciom, potrzeba w posadach szczęściem rodziny, nawet w sferze męzowskich interesów.

¹⁶ O odmawianiu kobiecie prawa do pragnienia i pożądania pisze K. Szczuka *Kopciuszek, Frankenstein i inne*, s. 109. Wszelkie ślady kobiecego pragnienia w tekście znajdują się w centrum zainteresowania krytyki feministycznej.

¹⁷ Zob.: A. Rich *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, przeł. J. Mizielińska, Sic!, Warszawa 2000, s. 326-329 oraz A. Araszkiewicz *Czarny ląd czarnego kontynentu. Relacja matka-córka w ujęciu Luce Irigaray w: Ciało, pleć, literatura*, red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 680-681.

¹⁸ W. Długosz *Mikroświat erotyki...*, s. 99.

Przechadzki

uczucia dużo śmieiej niż kobiety z warstwy szlacheckiej (przykładem Marcysia z *Sielanki nieróżowej* czy Franka z *Chama*).

Gdy Justyna widzi Jadwigę po raz pierwszy, mimo że spostrzega jej zainteresowanie Janem, jest nią zafascynowana: „Piękna panna! – ścigając wzrokiem oddalającą się zauważyła” (s. 385). Do wyobraźni przemawia nie tylko uroda, lecz także nieskrępowanie Jadwigi. Według Wioletty Długosz Jadwiga to uosobienie sił witalnych i drapieżnej, zmysłowej kobiecości¹⁹. Bohaterka wynurza się nagle z owsa, nogami gołymi „wyżej niż do kostek” (s. 384) kroczy po miedzy i patrzy mężczyźnie śmiało w oczy. Obraz kobiety, która bosymi stopami dotyka gleby, to obraz kobiety czerpiącej energię z Matki Ziemi i mającej odwagę robić to, czego pragnie. Taka jest na przykład bohaterka *Wynurzenia* Margaret Atwood²⁰ – powieści nazywanej współczesną wersją mitu o Demeter i Korze²¹, w której to córka poszukuje matki.

Jerzy Cieślowski zwraca uwagę, że przy spotkaniu dwóch bohaterek w chacie Anzelma Bohatyrowicza to Jadwiga swoimi docinkami nadaje sens erotyczny rozpuszczonym włosom Justyny²². Sama zaś, porównana w tej scenie do rozgniewanej wilczycy – symbolu namietności i pożądania seksualnego²³ – jest migającym dosłownie przez ułamek sekundy obrazem nieskrępowanej kobiecej żądz. Justyna ma w powieści szansę posłuchać głośnego miłosnego śpiewu zwożającej zboże Jadwigi, a nawet uchylić się przed kamieniem, którym zazdrośna rywalka ciska w nią i Jana. Ale i Justyna ma czego zazdrościć Jadwidze – rozpoznania własnych pragnień i umiejętności otwartego ich wyrażania. Choć taka otwartość może się spotkać się z ostracyzmem społecznym (na weselu mówią o Jadwidze: „Śliczna panna, która ze swoim kochaniem jak dziad z torbą nie chcącemu w oczy lezie”, s. 537), to przekaz jest jasny: kobiece pożądanie, pragnienie, namietność istnieją i mają prawo być wypowiedane. Justyna bierze sobie do serca tę lekcję i podczas zaręczyn ma odwagę głośno wykrzyczeć imię ukochanego.

Jeszcze jedno stanowi przedmiot zazdrości Justyny: Jadwiga żyje w zgodzie z przyrodą. Gdy Orzelska z bólem wyobraża sobie ewentualny związek Jana i Jadwigi, widzi ich połączonych „piekącym” (s. 439) kochaniem, żyjących według cyklu pór roku w domu otoczonym roślinnością. To ideał, który sama by chciała zrealizować. Justyna zdaje sobie sprawę, że uwodzicielska siła erotyczna Jadwigi bierze się właśnie z bliskich związków z naturą. Ma wrażenie, że spracowana,

¹⁹ Tamże.

²⁰ M. Atwood *Wynurzenie*, przeł. J. Plakwicz i T. Poniatowska, Katowice 1997, s. 175 i 181.

²¹ A. Rich *Zrodzone z kobiety*, s. 330-332.

²² J. Cieślowski „*Nad Niemnem*” *Elizy Orzeszkowej*, s. 77. Warto zwrócić też uwagę na ciekawy zabieg Orzeszkowej: złośliwe i czysto prywatne docinki Jadwigi nakładają się na poważną, patriotyczną opowieść dziadunia z czasów napoleońskich.

²³ W. Kopański *Słownik symboli*, s. 462, hasło *Wilk*.

potargana dziewczyna na polu jest bardziej pociągająca niż sztucznie wystrojona i uczesana, nawiedzająca chatę Anzelma. Jest to dla niej sygnał, że gdy sama będzie pracowała razem z mieszkańcami zaścianka, z pewnością nie straci uroku w oczach ukochanego.

Jeśli potraktujemy Domuntównę nie tylko jako rywalkę, ale właśnie jako osobę-znak, która ma za zadanie czegoś nauczyć Orzelską, zrozumiałe będzie, że przed zaręczynami Justyny i Jana Jadwiga usunie się z drogi. Można jednak zadać pytanie: dlaczego Domuntówna miałaby uczyć Orzelską wyrażania miłosnych pragnień? Eliza Orzeszkowa nie jest przecież postrzegana jako piewczyni zmysłów. Erotyka w jej pisarstwie stanowi zdaniem Grażyny Borkowskiej sferę tabu, wiąże się z rezerwą wobec sfery płci, cielesności i biologii, a także z mającą zapewne autobiograficzne podłoże niechęcią do matki²⁴. Również wizja emancypacji kobiet głoszona przez Orzeszkową daleka jest od pochwały swobody obyczajowej²⁵. Borkowska zwraca jednak uwagę, że w późniejszym pisarstwie Orzeszkowa dokonywała autokorekty, dopuszczając do głosu sprawy dotąd skrywane²⁶. Powieścią, w której możemy dostrzec oznaki takiej przemiany, jest właśnie *Nad Niemnem*.

Pełen afektu stosunek pisarki do przyrody, jaki obserwujemy w nadniemieńskiej epopei, ogarnia także człowieka, który na mocy własnej cielesności jest tej przyrody częścią. Aprobata dla fizycznej strony miłości, a zwłaszcza dla kobiecego pragnienia wyrażone nie są jednak wprost. Aluzje znajdziemy w mitycznej warstwie utworu, a także w opisach przyrody, które mają ogromny potencjał symboliczny. Zwrot ku naturze, rozumianej jako Matka Natura, jest formą pokonywania dualizmu duch/ciało i godzenia się z własną biologią, a owocuje akceptacją sfery erotyki. Tę zmianę w myśleniu Orzeszkowej reprezentuje Domuntówna, która żyje w zgodzie z naturą, nie jest zbyt mocno więziona przez konwenans i ma przez to szansę stać się wyrazieliwą kobiecego pragnienia²⁷.

²⁴ G. Borkowska *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1996, s. 162, 175-176.

²⁵ E. Orzeszkowa *Kilka słów o kobietach i O Polce Francuzom*, w: *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870-1939*, oprac. i wstęp A. Górnicka-Boratyńska, Res Publica, Warszawa 1999, s. 93 i 124.

²⁶ G. Borkowska *Cudzoziemki*, s. 183.

²⁷ Inną bohaterką, której zachowanie można interpretować jako wyrażanie kobiecego pragnienia, jest Emilia Korczyńska, choć oczywiście to postać skrajnie różna od Jadwigi, podległa konwenansom i zamknięta w świecie własnego buduaru. Odczytanie postaci Emilii jako histeryczki i buntowniczkii, która w ten właśnie sposób demonstrowa kobiece pragnienie, proponują G. Borkowska, *O „centrum” powieściopisarzy*, red. A.Z. Makowiecki, Wydawnictwa UW, Warszawa 1992, s. 286 oraz K. Szczuka *Kopciuszek, Frankenstein i inne*, s. 118-120.

Wiśnia, kamień i maskarada

Jadwiga zestawiana z Cererą-Demeter nie ma w powieści swojej Kory, ale i tak pełni macierzyńską rolę. Opiekuje się troskliwie dziaduniem, tropiącym z zaciekłością i rozpaczą dawno zmarłego Pacenkę, który niegdyś uwiódł mu żonę. Stary, schorowany dziadunio, dla którego czas się zatrzymał, wielokrotnie przyrównywany jest do słabego, bezbronego dziecka. Jadwiga kładzie go do snu, wyprowadza na spacer i żywi. „Mleczko dziś na wieczerzę będzie i pierożki z wiśniami zrobię” (s. 396) – obiecuje. Mleko kojarzy się z dobrobytem i obfitością²⁸, z figurą szczodrej matki karmicielki, zaś pierogi z wiśniami... z esejami filozoficznymi Jolanty Brach-Czajny. „Owoc wiśni zwraca nas ku zmysłowej stronie życia i przywołuje ją jako wartość” – pisze autorka i zachwyca się wiśnią, której nie sposób pominąć i która zachęca nas do myślenia o pełni i doskonałości²⁹. Taką pełnię reprezentuje w powieści Jadwiga. Jej też nie sposób pominąć, gdyż skłania do myślenia o zmysłach, pięknie i doskonałości człowieka w jego cielesnym wymiarze.

Brach-Czajna pisze również o zetknięciu z konkretem egzystencjalnym, którym może być wiśnia albo... kamień. Taki obiekt stawia nas przed elementarnym pytaniem o sens i wartość bytu, o to, kim jest człowiek³⁰. W tym kontekście kamień rzucony przez Jadwigę w zakochanych nie jest już tylko brutalnym, choć wynikającym z desperacji gestem. To jakby pytanie skierowane do Justyny: o relację z naturą, o sens pracy, także sens istnienia. Bo ona musi o tym pomyśleć, nim zdecyduje się wyjść za Jana i przeprowadzić do zaścianka.

Na koniec warto poświęcić kilka słów strojom Domuntówny: dziwnym i jak ona zagadkowym. Gdy Jadwiga obwiesza się błyskotkami i wciska w przyciasną, bogatą suknię, może wydać się kobietą, która za wszelką cenę chce się dostosować do kanonów mody i urody, choć efektu nie uzyskuje, a co najwyżej uderza „grubością rysów i burakową czerwonocnością cery” (s. 469). Jadwiga jednak sama pokazuje, że lekceważy kanony i to, co myślą o jej wyglądzie inni, gdy boso i w roboczym ubraniu ukazuje się z chorym koniem zgorszonym weselnikom. Z drugiej strony wiadomo, że Jadwiga stroi się dla Jana. Może jej przebieranie się to rodzaj teatru, maskarady, powodowanych chęcią bycia w centrum uwagi? A może to kolejny sposób jawnego demonstrowania, że zależy jej na Bohatyrowiczu? Przecież gdy swych pragnień się wyrzeka, zakłada czarną suknię i żalobną wstążkę.

Zachwyty sióstr Siemaszczanek nad bogatym strojem Jadwigi – „A te złote liście zupełnie takie jak w Łunnie u Matki Boskiej na ołtarzu” (s. 533) – każe ponownie zobaczyć w Jadwidze istotę boginiczną. Może bogactwo stroju obrazuje bujność rozkwitłej przyrody w okresie radości Demeter? Żalobny strój w scenie pożegnania z Janem zapowiada zaś czas smutku bogini.

²⁸ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, s. 230, hasło *Mleko*.

²⁹ J. Brach-Czajna *Szczeliny istnienia*, eFKa, Kraków 1998, s. 15 i 9-10.

³⁰ Tamże, s. 16.

Abstract

Małgorzata BÜTHNER-ZAWADZKA
Unaffiliated researcher

The Secret of Miss Domunt

The author makes an effort to propose an analytical approach to Jadwiga Domuntówna, one of the characters of Eliza Orzeszkowa's classic novel *Nad Niemnem* (1887). Miss Domunt has by this far been mainly considered as a rival to Justyna Orzelska, an obstacle in her love to Jan Bohatyrowicz. However, surrounded in the text by a number of significant symbols, Jadwiga reveals an entirely different face once our reading of the novel becomes more penetrating: compared against the mythical Ceres, she becomes an individual-sign, a trace of presence of Goddess-the-Mother in this Niemen-river-area epopee. It is through this character that female body and the sphere of senses and eroticism become revalorised – in a world where nature is sacralised.